

Piaski 17 kwietnia 2008 r.

Jerzy Maderiski
318 Galerie Surcouf
93600 Aulnay sous Bois
Francja
tel/fax: 0033148687620
0031637099659

Do Burmistrza Miasta i Gminy Piaski

Śladem naszych wzajemnych rozmów telefonicznych, pozwalam sobie przestać Panu te kilka słów, celem przedstawienia oficjalnie władzom i społeczeństwu Piaski mojego pomysłu i naszej wspólnej z Panem inicjatywy, tj. upamiętnienia tych żołnierzy z Legionów marszałka J. Piłsudskiego, reżanów na Syberię i żołnierzy II Korpusu Armii Gen. Władysława Andersa, którym nie było dane spocząć w ojczyźnie. Miejscem upamiętnienia miałyby być pomnik, jako miejsce pamięci i łagocność ^{z. obywateli} tychże mieszkańców, pochowanych w obcej ziemi, których marzeniem do ostatniego tchu, było stworzenie swojej kasy w ziemi rodzinnej. A oto jak do tego doszło:

Otóż 27 grudnia 2007 r. udało mi się, z pomocą pani

Konsul Tamary Wiriotbotow z konsulatu RP w Taszkencie, odnaleźć miejsce pochówku brata mojej babki, Cecyli Madzińskiej z.d. Kunytorow, Wiktora Kunytorowicza.

Był on rannym I Brygady marszałka Józefa Piłsudskiego, osadnikiem wojskowym w tundu-
mie na Wotyniu, restansem na Syberii, skąd do-
tążył do Armii gen. Władysława Andersa. Wycień-
szonego restaniem, zmarł 12 marca 1942, podczas
epidemii tyfusu i pochowany jest na cmentarzu
wojskowym w Kermine, koło Samarkandy, w
Mzbechistanie. Tego samego dnia, gdy dowiedziałem
się o tym, wystąpiłem podanie do władz Mzbechii
w którym wystąpiłem o zgodę na ekshumację
szczątków Wiktora Kunytorowicza. Zamierzałem
przenieść je do Polski i pochować w Piashach,
miejsca jego urodzenia. Z zamiarem tym mo-
żliwym się żywi od dawna, ale nie było to
możliwe, ze względu na panujący w Polsce
ustrój. Ja zawsze czułem się moralnie zobligo-
wany do poszukiwania Wiktora, bo od dziecka
opowiadał mi jego historię, dawno mi na dnie-
cie imię Wiktor i również ja urodziłem się
w Piashach.

Tyżdzień po odnalezieniu miejsca pochówku
Wiktora, udało mi się odnaleźć, przy pomocy
pana konsula Andrieja Ceba, z konsulatu RP w

Buenos Aires i pani Alicji Wojno, ne Kwiątku Polaków w Argentynie, jedynego żyjącego syna Wiktora - Wojciecha. Historia okupacyjna dwóch synów Wiktora, Wojciecha i Krzysztofa (w 1939 mających 4 i 2 lata), ich uciecha z Polski w 1946 r., ich spotkanie się z matką Marią Krzyżanowicz z d. Wojtkiewicz w Casamassiva, ich przybycie do Anglii i emigracja do Argentyny, byłaby osobnym tematem i materiałem na całą powieść.

Syn Wiktora, Wojciech Krzyżanowicz wyraził zgodę na ekshumację i pełne poparcie dla mojej idei. W międzyczasie otrzymałem więcej informacji na temat miejsca pochówku Wiktora, od sekretarza Rady Pamięci Walk i Męczeństwa, pana Andrzeja Przewoźnika. Otóż okazało się, że na cmentarzu Skermine - Stacja, nie ma prawdopodobnie indywidualnych grobów, i że ekshumacja nie jest raczej możliwa. Pan A. Przewoźnik zaproponował potrącenie ziemi i prochy z mogiły zbiorowej i przesłanie jej w rumie do Polski. W chwili obecnej w Meksyku przebywa delegacja Rady Odnowy Pamięci Walk i Męczeństwa, której ma być dostarczona urna, przez pracowników przedsiębiorstwa "Budmax". Po przemianowaniu jej do Warszawy, zostanie przetransportowana do Prask i złożona w kaplicy cmentarnej, gdzie

będzie określać na umiarkowanie jej we wspom-
nianym wreszcie pomniku.

Naszą inicjatywą budowy pomnika "Zotnierna
Tutawa" (jak pozwolitem sobie nboć go nazwać),
udało mi się zainteresować wiele osób i insty-
-tucji, i tak np. pana ministra Janusza Kurpiskie-
go z Między ds. Komitantów i Osób represjonowanych,
dyrektora lubelskiego oddziału IPN, pana Jacha
Weltera, szefa IPN, pana Janusza Kurtykę, sekretar-
-za Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, pana
Andrzeja Pniewnika, księdza dziekana deka-
-natu piaseckiego - Piotra Stawca, redaktora
-TVP Lublin, pana Adama Sikorskiego, redaktora
- "Kurier Lubelski", pana Tomasza Stawca-
-kiego i jeszcze wielu innych. W nasze przedsię-
-wzięcie zaangażowały się m. in. Związek Piłsud-
-czyków i Związek Sybiraków.

Zostały wykonane projekty pomnika i zosta-
-ną one zaprezentowane na sesji Rady Miasta
i Gminy Piaski. Radni i społeczeństwo Piask
będą mogli wyrazić swą opinię o tych pro-
-jektach i ocenić je. Oczywiście budowa pomnika
możliwa jest tylko w przypadku poparcia i
akceptacji radnych i społeczeństwa Piask.

Chciałbym teraz przedstawić osoby, które przy-
-jęły zaproszenie i zadeklarowały swe otwartość